

ROSJA: ARTYLERIA WRACA DO ŁASK – DZIĘKI DRONOM

Coraz więcej wskazuje na to, że w Rosji lotnictwo wsparcia ponownie zaczyna tracić na znaczeniu z powodu dronów wspomagających wykorzystanie artylerii. To prawdopodobnie dlatego Rosjanie coraz częściej organizują szkolenia, podczas których uczą się wykorzystywać bezzałogowe aparaty latające do wskazywania celów dla moździerzy, haubic i systemów raketowych.

Nowa rosyjska taktyka wykorzystania artylerii

Rosyjskie ministerstwo obrony nie informuje o pracach nad nową doktryną wsparcia działań wojsk lądowych, ale wiele wskazuje na to, że prace nad takim dokumentem trwają i - co więcej - jednostki wojskowe już zaczynają go wprowadzać w życie.

Punktem przełomowym stały się działania wojenne na Ukrainie, starannie przeanalizowane i ocenione - szczególnie jeżeli chodzi o wykorzystanie artylerii. Okazało się, że odpowiednio korygując ogień można odciąć przeciwnika od linii dostaw i praktycznie zastopować jego działanie bez wysyłania do walki własnych żołnierzy.

Rosjanie wprost zachłystnęli się możliwościami bezzałogowych aparatów latających. Nagle znaleźli bowiem środek zapewniający wsparcie pierwszoliniowym jednostkom oraz możliwość atakowania tyłów przeciwnika bez konieczności korzystania z własnego lotnictwa, a także bez zdradzania tego, kto w rzeczywistości prowadzi działania.

Rosjanie zresztą już wcześniej zaczęli zdawać sobie sprawę, że ich samoloty i śmigłowce mogą mieć problemy z przebicciem się przez silną obronę przeciwlotniczą przeciwnika. Poważnym zagrożeniem zaczęły być również zachodnie samoloty myśliwskie - nie tylko dlatego, że są nowocześniejsze, ale przede wszystkim z powodu ogromnej przewagi informacyjnej. Rosjanom dużo jeszcze brakuje do opracowania szczelnego, powietrznego systemu kierowania i naprowadzania lotnictwa, jakim dysponuje Zachód dzięki samolotom AWACS.

Chcąc to zrekompensować, w Rosji zaczęto bezpośrednio kojarzyć systemy artyleryjskie z danymi przekazywanymi z dronów, masowo wprowadzanych do jednostek wojskowych i to nie tylko należących do wojsk specjalnych. Informacje o szkoleniu operatorów bezzałogowców i ćwiczeniach z ich wykorzystaniem bardzo często pojawiają się na stronie ministerstwa obrony Rosji. Wynika z nich nie tylko masowość tego procesu, ale również stosowanie coraz bardziej zaawansowanych scenariuszy działania, jakie są trenowane w rosyjskiej armii.



Fot. www.mil.ru

Ćwiczenia z wykorzystaniem dronów i artylerii

Ostatnia taka informacja pojawiła się 7 czerwca br. Minobrona ujawniła w niej, że jeszcze przed rozpoczęciem dużych manewrów wojskowych w Armenii w połowie lipca br., swój trening rozpoczęli tam operatorzy systemów bezzałogowych „Nawodnik-2”, „Orłan-10 i „Tachion”. Ich zadaniem było wykonywanie w terenie górskim zdjęć dróg i brodów pomiędzy poligonami Kamhud i Ałagjaz z pułapu od 500 do 6000 m. Tylko w czasie tych treningów drony spędziły w powietrzu ponad 150 godzin przelatując około 12000 km.

Dzień wcześniej rosyjskie ministerstwo obrony informowało na swojej stronie ćwiczeniach podobnego typu, przeprowadzonych w Republice Dagestanu przez wojska Południowego Okręgu Wojskowego. I w tym przypadku działania realizowano w terenie górzystym i zalesionym. Pomimo tego bezzałogowce, według Rosjan, bez problemu wskazywały cele dla pododdziałów artyleryjskich wyposażonych m.in. w haubice na podwoziu kołowym „Akacja” kalibru 122 mm, holowane moździerze 2S12 „SANI” kalibru 120 mm oraz raketowe systemy niekierowane kalibru typu Grad-M kalibru 122,4 mm.



Fot. www.mil.ru

W tych manewrach wzięło udział 400 żołnierzy i ponad 50 mobilnych systemów uzbrojenia. Zadania ogniowe realizowano na poligonie Dalnyj, na którym zorganizowano cele imitujące różnego rodzaju obiekty - ważne z punktu widzenia artylerii. Rosjanie chwalą się, że tylko w przypadku jednej brygady zmechanizowanej Południowego Okręgu Wojskowego ćwiczenia ogniowe tego typu były już prowadzone w czasie 300 godzin, z czego połowę - w warunkach nocnych.

Kojarząc różne informacje publikowane z najróżniejszych okazji można wywnioskować, że podobną częstość lotów ćwiczebnych zachowuje się również w innych okręgach wojskowych. Przykładowo według Minobrony nalot dronów Obwodu Amurskiego (Wschodni Okręg Wojskowy) w pierwszej połowie 2016 r. zwiększył się ponad dwukrotnie w porównaniu do takiego samego okresu roku ubiegłego.

Jak skrupulatnie policzono, od stycznia do końca czerwca bezałogowce spędziły w tamtym rejonie w powietrzu ponad 1000 godzin. Były one przy tym wykorzystywane w najróżniejszych celach, ale zawsze pomiędzy nimi wymienia się: wskazywanie celów oraz korygowanie ognia artyleryjskiego. W tym przypadku Rosjanie przyznali się do stosowania różnych wariantów dronów „Zastawa”, „Granit”, „Tachion” oraz „Orłan”.



fot. www.mil.ru

Drony i propaganda

W Rosji zaczęto również pracować nad zwiększeniem statusu dla operatorów systemów bezałogowych – w tym także tych, które wykorzystuje się w działaniach propagandowych. To prawdopodobnie dlatego właśnie w tym roku postanowiono po raz pierwszy włączyć rywalizację pilotów dronów do programu „międzynarodowej olimpiady wojskowej”, której częścią jest prowadzony od kilku lat „biatlon czołgowy”.

„Dron-biatlon” operatorów bezałogowych aparatów latających wykorzystywanych w propagandzie „Powietrzny reporter” („Wozdusznyj reporter”) ma się odbyć podczas drugiego, międzynarodowego, wojskowo-technicznego forum „ARMIA-2016” na terenie „Wojskowo-patriotycznego parku kultury Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej „Patriot” w Obwodzie Moskiewskim.

Głównym celem tych zawodów ma być: „ocena stopnia przygotowania operatorów dronów do *„kierowania wysokomanewrowymi dronami, do ich precyzyjnego naprowadzania, skupieniu się na wskazanym punkcie rozpoznania przy maksymalnej prędkości i aktywnym manewrowaniu, a także zademonstrowanie możliwości, jakie daje fotografia lotnicza i wideo”*.

W dwudniowych mistrzostwach będą rywalizowali najlepsi operatorzy bezałogowców wiodących rosyjskich kanałów telewizyjnych, wykorzystujący w swojej pracy możliwości nagrywania filmów z powietrza. Otrzymają oni do swojej dyspozycji takie same, produkowane w Rosji małe quadcoptery, wyposażone w systemy znakowania laserowego. Na całej trasie konkursu mają być rozstawione systemy rejestracji lotu, wskazujące jak dokładnie są prowadzone poszczególne drony.



Fot. M.Dura

W ramach „Dron-biatlonu” operatorzy będą rywalizowali w czterech konkurencjach: „Kwalifikacyjny wylot”, „Wozduszny riepporter”, „Gonka priesledowanija” i „Antidron”. „Kwalifikacyjny wylot” polega na grupowym starcie dronów, z których każdy ma przelecieć trzy kręgi dokładnie po zadanej trasie.

W konkurencji „Wozduszny riepporter” każdy operator będzie miał za zadanie nagrać jakieś zdarzenie i później je odpowiednio zmontować w ciekawy materiał filmowy (przy czym liczyć ma się również złożoność pilotażu). „Gonka priesledowanija” będzie polegała na dokładnym znaczeniu terenu z wykorzystaniem wskaźników laserowych, natomiast „Antidron” na laserowym oznaczeniu celu poruszającego się w powietrzu.

Ta ostatnia dyscyplina może być elementem przygotowywania się Rosjan do zwalczania dronów, za pomocą dronów.